

# Owerko: król bakalii i telewizyjny showman

**BAKALLAND TO NAJWIĘKSZY W POLSCE** dystrybutor bakalii. Ale jego szef Marian Owerko stał się sławny, dopiero gdy został jurorem w popularnym telewizyjnym show „Dragon’s Den”

Jacek Uryniuk  
jacek.uryniuk@infor.pl

Wydawało się, że urodzony w Janowie Podlaskim Marian Owerko zostanie niezłym piłkarzem. Dobrze zapowiadająca się kariera nie zdążyła się jednak rozkręcić. Owerko wyjechał do Warszawy na studia w Szkole Głównej Handlowej.

## Owoce w kawalerce

Gdy jego znajomi zaczynali kariery zawodowe w wielkich zagranicznych korporacjach otwierających przedstawicielstwa w Polsce, on postawił na swoje i wraz z kilkoma kolegami ze studiów w niewielkiej kawalerce na warszawskiej Ochocie założył firmę handlującą świeżymi owocami. W dzień studiowali, a w nocy pakowali owoce, by następnego dnia rano rozwozić je do sklepów zdezelowanym żukiem. – Zaczynaliśmy od sprzedawania owoców bezpośrednio do sklepów, a od ekspedientek dowiedzieliśmy się, że klienci dopytują się o bakalie. Z kalkulacji wynikało, że będzie to bardziej opłacalne, a wnoszenie worka ziaren do mieszkania było łatwiejsze niż kursowanie z tonami jabłek i pomarańczy – opowiada Marian Owerko. Tak narodził się pomysł na bakaliowy biznes.

Firma szybko zwiększała obroty. Cały wypracowany zysk wspólnicy wkładali w biznes, który wkrótce musiał przenieść z niewielkiego mieszkania do kilku wagonów kolejowych. Służyły im za biuro, magazyn i halę produkcyjną.

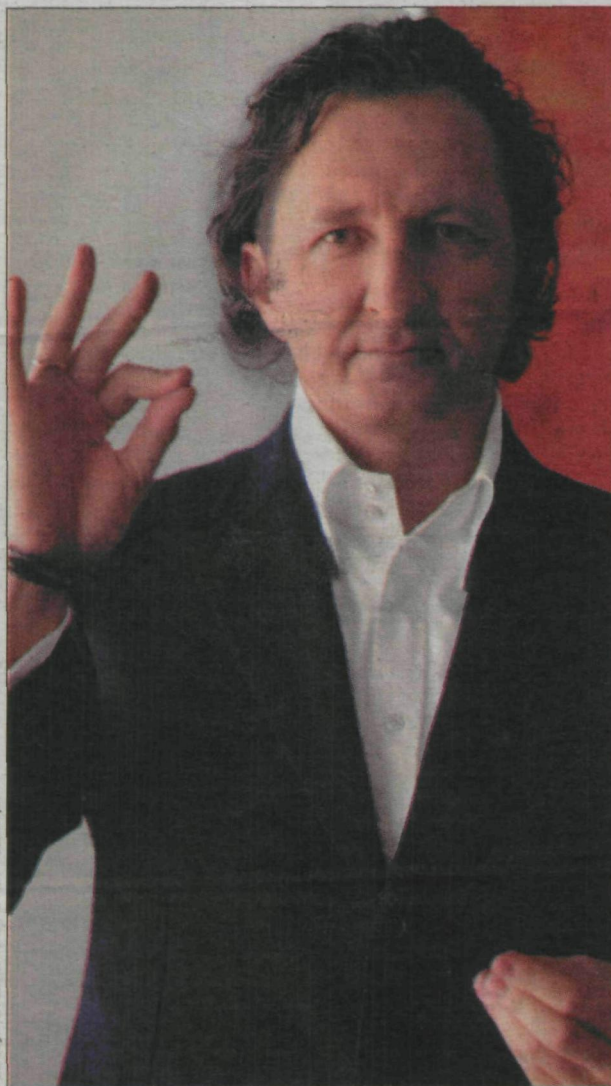
Biznesmeni nie mieli jednak szczęścia – zostali okradzeni z całego majątku, a firma nie była ubezpieczona. Udziałowcy nie poddali się jednak i za pożyczone od rodziny pieniądze zaczęli wszystko od początku.

Udało się odbudować firmę, która skoncentrowała się na handlu bakaliami. Szybki rozwój i kolejne przejęcia konkurentów pozwoliły już w grudniu 2006 roku zadebiutować Bakallandowi na GPW, a jego roczne obroty wynoszą obecnie kilkaset milionów złotych. Prezes Owerko liczy jednak na to, że w ciągu najbliższych dwóch lat podwoi przychody.

Dziś Marian Owerko wspomina z sentymentem czasy, gdy wraz ze współnikami otwierali pierwszy biznes. Ale chociaż wtedy sprzedawało się bez problemu niemal wszystko, uważa, że dziś klimat do robienia pieniędzy jest w Polsce dużo lepszy niż przed laty. – Bo ile z powstałych wtedy firm rozwinęło się i przetrwało do dziś? – pyta Owerko.

## Szuka talentów

Swoją wiarę w dobre perspektywy dla nowych firm Marian Owerko wykorzystuje w praktyce. Choć jego przedsiębiorstwo jest dziś liderem polskiego rynku bakalii, większość Polaków zna Mariana Owerkę nie z biznesowych gazet, tylko z telewizyjnego show „Dragon’s Den”, nadawanego w TV4. Owerko jest jednym z jurorów w programie, w którym ambitni i pomysłowi biznesmeni przeko-



Pierwszą siedzibą firmy Mariana Owerki była kawalerka na warszawskiej Ochocie

nują do zainwestowania w swoją firmę.

Jurorzy inwestują własne pieniądze w przedsiębiorstwa, które ich zdaniem mają szansę na odniesienie sukcesu. Owerko zainwestował na przykład w spół-

kę Beer Fingers, jedyną w Polsce firmę produkującą podwójne paluszki. Za 400 tys. zł zdobył większość pakiet udziałów w spółce, która zwiększa obroty o kilkadziesiąt procent rocznie.